



Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis nie tylko nie podpisał "Paktu honoru", ale nawet nie chciał go przyjąć

Zuchwalcy i naiwniacy



Akcja Wyborcza Polaków na Litwie oddelegowała do podpisania porozumienia członka Rady Naczelnej Tadeusza Filipowicza Fot. Marian Paluszkiwicz

Pakt honoru - porozumienie o prowadzeniu uczciwej wobec konkurentów kampanii wyborczej podpisało wczoraj tylko 9 spośród 39 partii politycznych. Rządząca Partia Konserwatystów oraz popularny Związek Liberalistów odmówiły kategorycznie podpisania umowy, zainicjowanej przez koalicję socjaldemokratyczną. Nowy Związek, najpopularniejsza obecnie partia, do końca jeszcze nie jest zdecydowany, czy chce podpisać pakt, czy też nie.

Konserwatyści twierdzą, że zawarcie paktu między sztabami wyborczymi ugrupowań politycznych o uczciwej walce, świadczy tylko o niedojrzałości poli-

tycznej partii, inicjujących porozumienie.

Audronius Ažubalis, przewodniczący sztabu wyborczego konserwatystów, w swoim oświadczeniu powitał chęć lewicy uczestniczenia w wyborach, postępując uczciwie wobec konkurentów. Z ubolewaniem przypomniał jednak wydarzenia sprzed wyborów prezydenckich, kiedy, jego zdaniem, te same partie stosowały najbardziej nieuczciwe metody, szantaż i kłamstwo przeciwko kandydatom na prezydenta Vytautasowi Landsbergisowi i Valdasowi Adamkusowi, popieranym przez konserwatystów.

Przewodniczący sztabu wyborczego

prawicy stwierdził też, że nie jest konieczne podpisywanie jakiegось paktu, żeby prowadzić uczciwą kampanię wyborczą.

- Mnie te paktu przypominają kodeks moralny budowniczego komunizmu. Zobowiązywał on do moralności, ale nikt go nie przestrzegał - powiedział dziennikarzom Ažubalis.

Liberałowie Rolandas Paksas również odrzucili ideę obramowania porozumiewawczego uczciwości kampanii wyborczej, niejednokrotnie zapewniając, że będą walczyli w wyborach jesiennych uczciwie i z poszanowaniem konkurentów.

(Dokończenie na str. 4)

Wybuch w moskiewskim metrze

Około 30 karetek pogotowia i samochodów straży pożarnej uczestniczyło wczoraj w akcji ratowniczej na miejscu wybuchu, do którego doszło w przejściu podziemnym pod Placem Puszkina w centrum Moskwy.

Eksplozja o sile co najmniej pół kg trotylu nastąpiła o godz. 17.45 czasu moskiewskiego, gdy przejście podziemne wypełniał tłum ludzi. Plac Puszkina znaj-

duje się w samym centrum Moskwy, nieopodal Kremla. W pobliżu miejsca eksplozji znaleziono drugą bombę - twierdzi agencja ITAR-TASS.

Według najnowszych danych, podawanych przez strażaków, w wyniku wybuchu zginęło osiem osób, a 18 zostało rannych. Ministerstwo ds. sytuacji nadzwyczajnych potwierdziło dotychczas śmierć sześciu osób i ranienie 18.

Miejsce wybuchu natychmiast zostało otoczone przez milicję, która zablokowała wejścia do podziemnego przejścia. Zamknięto też znajdującą się w pobliżu główną ulicę Moskwy - Twerską (za czasów radzieckich ul. Gorkiego).

Naoczni świadkowie opowiadają o rannych leżących na chodnikach i biegnących z krwawiącymi głowami; o panice, która wybuchła wśród przechodniów.

Ranni na chodnikach

W NUMERZE:

Aktualności

3

Samorząd m. Wilna, który przez trzy lata nie płacił podatku dochodowego od osób fizycznych i ma wielkie zadłużenie, swoim pracownikom wypłacił ponad milion litów premii. Najwięcej, ponad pół miliona, wypłacono w roku 1998.

Gospodarka

5

Najlepszą ofertę prywatyzacyjną fabryki ziół w Święcianach złożyła zarejestrowana na Cyprze spółka, należąca do francuskiej kompanii farmaceutycznej "Arkapharma", która za 100 proc. akcji zobowiązała się zapłacić 3,5 miliona litów w ciągu dwóch lat.

Zdrowie

6

Czasami, gdy czujemy się zmęczeni i osłabieni, stwierdzamy, że na pewno organizm potrzebuje witamin. Przedstawiamy więc całą "rodzinkę" tych tajemniczych literek, które mają cudotwórczą moc.

Reportaż

8

Miasteczko prawie całe wyszło na spotkanie tej dystygowanej pary, która do kościoła przyjechała zaprzęgiem konnym. Przybyli tu z Gdańska - on był żołnierz AK, ona harcerka wileńska...

Świat

9

Sąd Najwyższy w Kuala Lumpur wczoraj uznał byłego wicepremiera Anwara Ibrahima za winnego utrzymywania stosunków homoseksualnych i skazał go na dziewięć lat więzienia. W ubiegłym roku były wicepremier był skazany na sześć lat więzienia za korupcję.

Sport

10

Magic, który wycofał się z gry w zawodowej lidze koszykarzy NBA, po wykryciu w jego krwi wirusa HIV, zdobył pierwsze sześć punktów dla drużyny "Niebieskich".

Ciekawostki

11

Dwoje Szwajcarów ustanowiło nowe rekordy świata w pluciu pestkami od wiśni. Odebrali oni rekordy Amerykanom w czasie weekendowych zawodów krajowych. Rekordzistka plunęła pestką 19 metrów i centymetr.

UAB "Klion" Birbynių 4, Vilnius, tel. 62 85 21, www.klion.lt

Jeżeli istotę problemu stanowi jego nierozwiązalność, to problem taki rozwiązujemy przez udowodnienie jego nierozwiązalności.

Novalis



Kalejdoskop aktualności

Jutro - spotkanie

Prezydent Valdas Adamkus i premier Andrius Kubilius wczoraj telefonicznie porozumieli się w sprawie czwartkowego spotkania.

Przywódca kraju zamierza omówić z premierem problemy oświaty, przygotowania do nowego roku szkolnego oraz inne aktualne sprawy.

W poniedziałek Valdas Adamkus przyjął kierownictwo Ministerstwa Oświaty i Nauki, które zapoznało go z ciężką sytuacją w oświacie.

Dyplomata odwołany

Minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas podpisał rozporządzenie o odwołaniu sekretarza ambasady litewskiej w Rydze Tomasza Grybasa, który w ubiegłym miesiącu będąc nietrzeźwy spowodował krakę i nie podporządkował się funkcjonariuszom policji.

Minister za naruszenie dyscypliny pracy obniżył również rangę dyplomatyczną Grybasa z drugiego sekretarza na trzeciego. Ukaranie dyplomaty w ten sposób kilka tygodni wcześniej zaproponowała komisja atestacyjna MSZ.

Rozporządzenie ministra nabrało mocy 7 sierpnia. Grybas, zgodnie z ustawą o służbie dyplomatycznej, otrzymał 5 dni urlopu na przeprowadzkę. Na nowe stanowisko nie otrzymał jeszcze nominacji. Obniżenie rangi jest dla dyplomaty najsurowszą karą.

Przewodniczący komisji atestacyjnej, sekretarz MSZ Romualdas Kozyrovičius powiedział, że Tomasz Grybas może się w ogóle pożegnać ze służbą dyplomatyczną, o ile popelni jeszcze jedno wykroczenie.

Marzenie centrystów

Sejmowa frakcja centrum zarejestrowała projekt nowelizacji ustawy o energetyce jądrowej Litwy, który ma zapewnić to, aby Litwa również w przyszłości pozostała państwem generującym energię jądrową.

Jeden z autorów tego projektu, centrysta sejmowy Kęstutis Traipikas na konferencji prasowej powiedział, że do ustawy ma być włączone ustalenie, iż nowo budowane obiekty energetyki jądrowej na Litwie są własnością inwestorów strategicznych. Obecnie stanowią one własność państwa.

Jak wiadomo, Litwa zobowiązała się, aby przerwać eksploatację pierwszego bloku siłowni do 1 stycznia 2005 r. Data wygaszenia drugiego bloku zostanie ustalona w ciągu kilku najbliższych lat.

Przybędą eksperci

Na Litwę przybywa grupa międzynarodowych ekspertów, która się zapozna z sytuacją polityczną u progu październikowych wyborów do Sejmu.

Jak wiadomo, wybory do Sejmu zamierza obserwować Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Na Litwę z Warszawy przybywa misja zapoznawcza Biura Praw Człowieka Instytutu Demokratycznego OBWE, aby "przygotować grunt" do obserwacji wyborów.

Podczas czterodniowej wizyty przedstawiciele OBWE spotkają się z kierownikami wpływowych partii, przedstawicielami władz państwowych, dziennikarzami i dyplomatami zagranicznymi.

Po raz ostatni przedstawiciele OBWE na Litwie obserwowali wybory do Sejmu w 1996 r. Wybory do rad samorządowych w latach 1997 i 2000 oraz wybory prezydenta w 1998 r. nie były obserwowane.

Loteria - dla kultury

Przyjęcie ustawy o loteriach mogłoby istotnie dofinansować kulturę na Litwie - stwierdził minister kultury Arūnas Bekšta podczas spotkania z ministrem finansów Vytautasem Dudenasem.

Na spotkaniu omówiono problemy finansowania kultury, a jednym z głównych tematów rozmowy były akty prawne, regulujące narodową loterię. Ministerstwo Finansów już przygotowało te akty, które przedstawi zainteresowanym instytucjom.

Obecnie przedsiębiorstwa, organizujące loterie, poza środkami przelewanymi do budżetu, pewną kwotę przeznaczają na cele dobroczynne.

Zapomoga - inaczej

Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy proponuje, aby zasiłki socjalne płać za pielęgnację każdego inwalidy.

Osoba, pielęgnująca w domu nie jedno, ale dwoje lub więcej dzieci-inwalidów od dzieciństwa bądź inwalidów I grupy od dzieciństwa, otrzymywałaby zasiłek za opiekę w domu za każde dziecko-inwalidę bądź inwalidę I grupy od dzieciństwa.

Zasiłek proponuje się również płać absolwentom szkół średnich, wyższych, pomaturalnych i zawodowych, jeśli zostali oni inwalidami przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, niezależnie od tego, czy byli zarejestrowani jako bezrobotni. Osoby, które zostały inwalidami po rozpoczęciu nowego roku szkolnego bądź później, otrzymałyby rentę inwalidzką, jeśli zostały inwalidami jako zarejestrowani w odpowiednim trybie bezrobotni, nie później jednak niż w ciągu jednego roku od ukończenia szkoły.

Na wypłacenie rent dla nich z budżetu państwowego potrzeba było 82,8 tys. Lt rocznie. (BNS)

"Agitbrygada" socjalliberałów wyruszyła w marsz po Litwie Napić się wiejskiego mleka

Wczoraj, spod pomnika Giedymina, który znajduje się na Placu Katedralnym, w marsz po Litwie wyruszył autokar agitacyjny Nowego Związku. W ten sposób socjalliberałowie zapoczątkowali szereg, jak zapowiadają, spotkań przedwyborczych z mieszkańcami kraju.

Lider Nowego Związku Artūras Paulauskas powiedział do zebranej na placu nielicznej grupki kolegów partyjnych i dziennikarzy, że socjalliberałowie rozpoczynają marsz po Litwie, marsz do każdego, najbardziej oddalonego miasteczka i do każdego mieszkańca kraju.

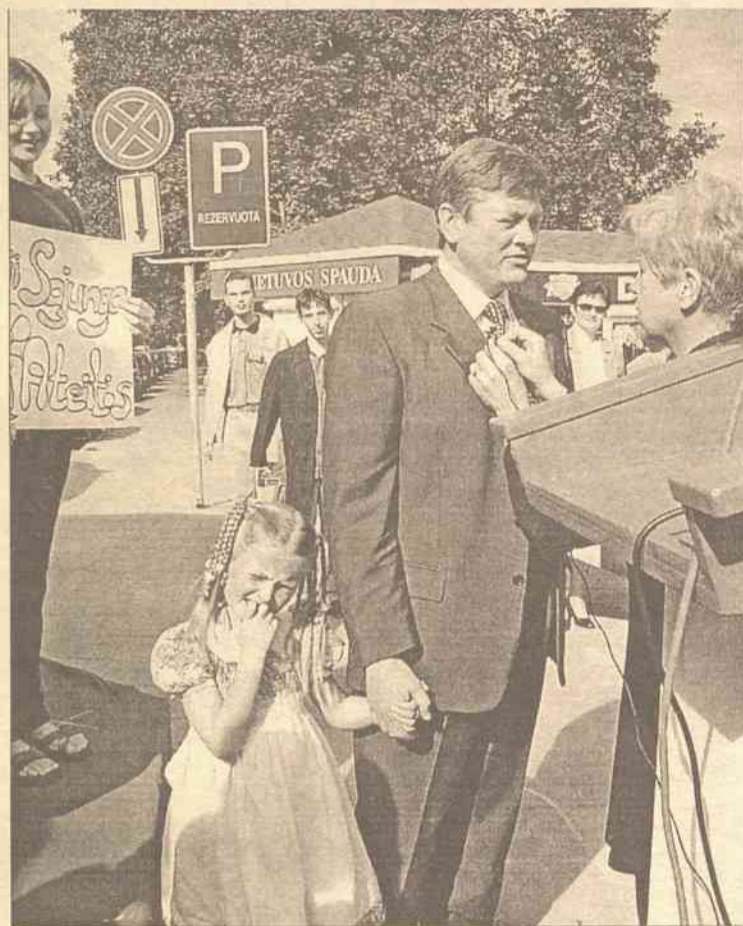
- Będziemy zapoznawali ludzi z naszym programem i przedstawiali im osoby, które będą reprezentować ich w parlamencie - powiedział Paulauskas. Wyjaśnienie i przedstawianie swego programu lider Nowego Związku rozpoczął od krytyki poprzednich władz, zarówno prawicy, jak też lewicy.

Wiceprzewodniczący socjalliberałów Giediminas Dalinkevičius powiedział "Kurierowi", że idea marszu po Litwie zrodziła się z potrzeby dotarcia do mieszkańców wsi, którzy dziś nie wiedzą jaka przyszłość na nich czeka oraz jakie rozwiązania proponuje Nowy Związek.

Dalinkevičius zdradził, że jada na prowincję nie tylko po to, aby agitować, ale też porozmawiać z ludźmi.

- Też napić się wiejskiego mleka - dodał.

Na pytanie, czy socjalliberałowie nie obawiają się, że ich nieoczekiwane wizyty we wsiach zakłócą pracę rolników, wiceprzewodniczący odpowiedział, że absolutnie nie.



Zapowiedź wydarzenia, jakie odbyło się wczoraj przy pomniku Giedymina brzmiała sensacyjnie: "Lider Nowego Związku Artūras Paulauskas ogłosi ważne oświadczenie". Nic podobnego. Nowozwiązkowcy po prostu rozpoczęli kampanię agitacyjną

Fot. Marian Paluszkiwicz

- Nie jedziemy przeszkadzać. Możemy nawet pomóc przy sianokosach. Osobiście jestem w tym dobry i mógłbym wygrać niejedne zawody - mówi Dalinkevičius, muzykolog z zawodu.

Po krótkim przemówieniu, lakonicznych wypowiedziach dla radia i prasy, nowozwiązkowcy udali się w drogę. Dziś na trasie czeka-

ją na nich Troki, Wysoki Dwór i inne miejscowości.

Jedną z kandydatów NZ do parlamentu, dziennikarka Nijole Stiebliene zapraszała kolegów, którzy mają czas, chęć i lubią Nowy Związek, do wspólnej podróży.

Niestety, nikt nie pojechał.

Stanisław Tarasiewicz

Sondaż

Najpopularniejsi

Popularność Nowego Związku (NZ, socjalliberałów) nadal rośnie i ta partia ma największe możliwości wygrania wyborów do Sejmu, o czym świadczy sondaż.

Gdyby jutro miały się odbyć wybory do Sejmu, 16,5 % mieszkańców Litwy głosowałoby na Nowy Związek. Jego popularność, w porównaniu z czerwcem, wzrosła o 6,1 %.

Ponad dwukrotnie mniejsze

poparcie wyborców mają Związek Liberałów Litwy oraz LDPP. Na liberałów oddałoby dziś głosy 6,9 % wyborców. Ich popularność w ciągu miesiąca spadła o 1,6 %. Na trzecim miejscu wśród najpopularniejszych partii plasuje się LDPP, która zdobyłaby 6,8 % głosów wyborców. Jej ranking wzrósł o 1,3 %. Na dalszych miejscach są Litewski Związek Chłopski - 5,7 % i Litewski Związek Centrum - 5,4 %.

Rządzących konserwatystów poparłoby 3,6 % wyborców i nie pokonaliby oni obowiązującego 5-procentowego progu. Byli partnerzy z koalicji - Partia Chrześcijańskich Demokratów - otrzymaliby zaledwie 0,9 % głosów.

Zgodnie z proporcjonalnym systemem wyborczym podczas głosowania z list partyjnych wybierają się 70 parlamentarzystów.

(BNS)

Firma "Joana" PKS Warszawa

Konsulat Generalny RP
uprzejmie informuje,
że w dniach 14-15 sierpnia 2000 r.
urząd będzie nieczynny,
natomiast w dniu 19 sierpnia 2000 r.
będzie czynny
w godzinach 9.00-13.00.

JAKOŚCIOWE DREWNIANE
OKNA I DRZWI
ZSA "Marijampolės melioracija" produkuje wysokiej jakości drewniane okna i drzwi odpowiadające wszystkim współczesnym wymaganiom
A. Vivulskio g. 14, Vilnius,
tel./faks. (8 22) 33 23 96
Komórkowy: (8 298) 3 58 15, (8 289) 3 28 42
Poniedziałek - Piątek od godz. 8.00 do 18.00

Połowę załóg międzynarodowego rejsu żeglarskiego stanowią wilniuchy

Stopa wody pod kilem

Wczoraj do Trok przybyli uczestnicy międzynarodowego rejsu żeglarskiego. Jak już informował „Kurier Wileński”, rejs rozpoczął się 26 lipca tego roku w Gdańsku, a na jego trasie znalazły się - Bałtyjsk, Kaliningrad, Polesk, Nida, Jurbork, Kowno. Punktem docelowym wyprawy żeglarskiej będzie Wilno, gdzie żeglarze pojawią się w najbliższy piątek.

Jak powiedział Władysław Wojnicz, członek Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych, które jest współorganizatorem imprezy, płyną tylko jachty polskie, a nie jak zakładano początkowo, że udział w rejsie wezmą też żeglarze z Rosji i Litwy.

Jak tłumaczył Andrius Končius, przedstawiciel Związku Żeglarzy Litwy, w kraju nie ma jachtów przy-

stosowanych do pływania na płytkich tzw. wodach wewnętrznych. Podobno z tego też powodu, nie wzięły udziału w rejsie jachty rosyjskie.

Tym niemniej polskie jachty przyplłynęły, a komandor i pomysłodawca rejsu Tadeusz Błażewicz był w dobrym nastroju i w rozmowie telefonicznej z „Kurierem” zapowiedział, że rozwinię żagle na Wilii, aby popłynąć w stronę Werek.

- Oby tylko wody w rzece wystarczyło - zażartował komandor i śmiejąc się dodał - mamy w zapasie dwie kanistry, a więc powinno wystarczyć.

Pan Tadeusz podkreślił, że połowa załóg na polskich jachtach - to byli wilniuchy.

- Są też wilnianki, chyba że

dwie, a może i więcej - pochwalili się żeglarz. Komandor poinformował też, że o takim rejsie myślał od dawna. Jako wilniuch z urodzenia, a żeglarz z zamiłowania, postanowił na Wilii naprzeciwko placu katedralnego rozwinąć żagle swego jachtu i pomysł swój zrealizował. Na pytanie, czego należałoby żeglarzom życzyć, komandor wypalił: „Stopy wody pod kilem”.

Władysław Wojnicz powiedział, że jutro w Trokach odbędzie się spotkanie polskich załóg z miejscowymi Polakami. Spotkanie to zorganizuje Jarosław Narkiewicz, prezes Trockiego Oddziału Rejonowego ZPL. Przewidziana jest też rozmowa z merem Trok oraz przedstawicielami organizacji pozarządowych działających w rejonie trockim. Do Trok przybędą trzy

jachty. Wezmą one udział w regacie wspólnie z żeglarzami litewskimi. Komandor Błażewicz, jako wilniuch, a więc optymista, stwierdził, że polski jacht wygrał zawody w Bałtyjsku i teraz przymierza się do wielkiego zwycięstwa w Trokach.

Jeden jacht z powodu zepsucia się wału napędowego musiał powrócić przez Klajpedę do portu gdańskiego. Mimo tej straty pozostali żeglarze są w dobrym nastroju i kondycji.

W piątek o godz. 14.00 polskie jachty przycumują na przystani naprzeciwko Katedry. Będą tam do niedzieli, kiedy to rejs dobiegnie końca. W tym też dniu odbędzie się spotkanie załóg z merem Wilna Rolandasem Paksasem. Wezmą w nim udział też przedstawiciele

władz miejskich Gdańska oraz Związku Żeglarzy Litwy. W sobotę wszyscy chętni są zapraszani do siedziby Zarządu Miejskiego ZPL, gdzie od godz. 18.30 goście z Gdańska będą opowiadali o swych wrażeniach z podróży oraz odpowiedzą na pytania gości.

W niedzielę żeglarze wysłuchają Mszę św. w języku polskim w Ostrej Bramie, a równo o 12.00 - o ile będzie sprzyjający wiatr - wyruszą w stronę Werek.

Rejs ten doszedł do skutku dzięki zaangażowaniu się władz miasta Wilna, Związku Żeglarzy Litwy, firm „Tilsta” i ARX Škoda oraz Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych. Rejs przebiega pod patronatem prasowym „Kuriera Wileńskiego” i rozgłośni radiowej „Znad Wilii”. Z.Z.

Sprawa karna, wytoczona Samorządowi m. Wilna nie jest upolityczniona - twierdzi Prokuratura Generalna

Zadłużenie - prawie ćwierć miliarda litów

Prokuratura Generalna odrzuca próby upolitycznienia sprawy karnej, wytoczonej Samorządowi m. Wilna oraz twierdzi, że fakt wszczęcia powództwa nie ma nic wspólnego ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu. We wtorek powiedział to rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej Vidmantas Putelis.

„Ochydny akt polityczny”

Prokuratura Generalna zapoznana się z wypowiedziami mera Wilna Rolandasa Paksasa, jak też innych pracowników Samorządu stołecznego na temat wytoczonej przez Prokuraturę Generalną sprawy karnej w związku z nadużyciami służbowymi i uchylaniem się od płacenia podatków przez wydział oświaty Departamentu Kultury, Oświaty i Sportu Samorządu m. Wilna.

W swych wypowiedziach pracownicy Samorządu sugerują, że to sprawa tendencyjna i określają ją jako „ochydny akt polityczny”.

Jak jak głosi oświadczenie Prokuratury Generalnej, Samorząd m. Wilna już wcześniej wzywano do spłacenia podatków, a sprawa karna wytoczona została nie tylko na podstawie aktu rewizji, lecz też przeprowadzonej przez prokuraturę kontroli. W kraju nie jest to pierwsza sprawa karna o nadużycia służbowe i uchylanie się od płacenia podatków.

„W trybie rewizyjnym w wydziale oświaty Departamentu Kultury, Oświaty i Sportu Samorządu m. Wilna bezspornie ustalono, że zadłużenie wobec budżetu i straty wynikłe z powodu nie płacenia podatku dochodowego od osób fizycznych wynoszą 160 mln 861 tys. 100 Lt”, głosi oświadczenie. Prokuratura Generalna twierdzi, że ustalono również, iż wydział oświaty był wypłacalny. Potwierdzeniem tego były dane o finansowaniu tego wydziału: w 1997 r. przewidziano 182 tys. 780 Lt, a wyasygnowano 182 tys. 241 Lt (99,7%), w 1998 r. przewidziano 242 tys. 213 Lt, a wyasygnowano 242 tys. 213 Lt (100%), w 1999 r. przewidziano 250 tys. 806

Lt, a wyasygnowano 255 tys. 120 Lt (101,7%), w 2000 r. przewidziano 228 tys. 551 Lt, a na dzień 1 czerwca wyasygnowano 100 tys. 887 Lt.

„Dlatego też twierdzenie o nie dofinansowaniu samorządu, manipulując innymi liczbami, niż zatwierdzone zostały w kosztorysie, nie jest zgodne z prawdą i oznacza dezinformację. Do spłacenia podatków od osób fizycznych monitorowano pisemnie, na co nie było odpowiedzi. Stąd podstawa do wytoczenia sprawy karnej”, głosi oświadczenie Prokuratury Generalnej.

Presja ?

Prokuratura Generalna poinformowała również, że ani z Kontroli Państwowej, ani z Departamentu Rewizyjnego, jak też z innych instytucji, nie otrzymała materiałów bądź wniosków na temat tego, że inne samorządy nie płaciły podatków i wyrządziły państwu wielkie straty.

W związku z tym Prokuratura Generalna wyraża ubolewanie z powodu „niesolidnych” oświadczeń politycznych, odgranicza się od potyczek partyjnych, a te oświadczenia uważa za presję wywieraną na prokuraturę.

Samorząd m. Wilna, który przez 3 lata nie płacił podatku dochodowego od osób fizycznych i ma wielkie zadłużenie, swoim pracownikom wypłacił ponad milion litów premii. Najwięcej - ponad pół miliona - w 1998 r.

Jak twierdzi mer stolicy, lider liberałów Rolandas Paksas, premie wypłacano w ramach obowiązujących ustaw, a pieniądze na ten cel zostały wzięte z zaoszczędzonego funduszu plac. Jak wiadomo, Samorząd m. Wilna od 1997 r. nie płacił podatku dochodowego od osób fizycznych i budżetowi kraju jest dłużny 94 mln Lt. W ciągu tego okresu wyrosły też inne zadłużenia stolicy - obecnie za zaciągnięte kredyty i świadczone usługi należy zwrócić 246 mln Lt. Ten dług stanowi ponad połowę budżetu Wilna na rok bieżący, wynoszącego 445 mln Lt. (BNS)

Trendy koalicyjne nie ominęły przed wyborami również narodowców

Jeden front, trzy partie

Obok trzech bloków przedwyborczych - lewicowego, prawicowego i centrum, trzy partie narodowe utworzyły czwarty, który, ich zdaniem, jako jedyny reprezentuje interesy narodowe Litwy, a jego hasłem wyborczym prawdopodobnie będzie „Przeciwstawmy się”.

Trzy partie narodowe nie tworzą jednak koalicji przedwyborczej, ale wystawią wspólną listę, a raczej kandydaci narodowców będą startowali w wyborach z listy jednej partii - Związku Narodowców.

Taki chwyt daje większe szanse narodowcom na przekroczenia 5-procentowego progu wyborczego, gdyż na jednej liście, obok liderów trzech partii, figurują nazwiska, jak powiedział Gediminas Sakalnikas, lider Związku Narodowców, bardzo znanych ludzi. Są to przeważnie profesorowie i przedstawiciele inteligencji.

W ten sposób, formalnie nie wchodząc do koalicji, narodowcy nie będą musieli troszczyć się o przekroczenie 7-procentowego progu wyborczego, obowiązującego koalicję.

Lider Partii Narodowych Demokratów Rimantas Smetona podczas wczorajszej konferencji prasowej powiedział, że przed wyborami utworzyły się trzy bloki, które zapewne będą również współpracowały w przyszłym Sejmie, gdyż, zdaniem Smetony, powstały one na płaszczyźnie subiektywnych interesów, ludzi tworzących te bloki.

Kronika kryminalna

Po prostu — bić

7 sierpnia, o godz. 4.40, do wileńskiej policji zgłosił się V. (ur. 1963 r.) i zawiadomił, że podczas libacji w pobliżu sklepu „Saturnas” na ul. Povilatisa pobili go 3 znani mu z widzenia mężczyźni, zaprowadzili jego konkubinę A. K. (ur. 1980 r.) do piwnicy i tam ją również pobili. Zatrzymano mieszkańców Jurborku A. V. (ur. 1977 r.), R. Č. (ur. 1977 r.) i S. D. (ur. 1975 r.).

Okradziono byłą parlamentarzystkę

W poniedziałek do wileńskiej policji zgłosiła się parlamentarzyst-



Liderzy nowo ukształtowanego bloku - „Zjednoczony Front Narodowy” są pewni, że wspólnie uda się im pokonać 5-procentowy próg wyborczy Fot. Marian Paluszkiwicz

Koalicję socjaldemokratyczną Smetona określił jako blok Brazauskasa. Koalicja „nowej polityki”, zdaniem lidera endeków, jest blokiem prezydenta Adamkusa.

- Albo jak kto woli - blokiem Urzędu Prezydenta - dodał Smetona.

- Sojusz konserwatystów, więźniów politycznych i zesłańców reprezentuje interesy Vytautasa Landsbergisa - powiedział Smetona. - Są to siły przeszłości. Tylko nasz blok reprezentuje narodowe interesy kraju - dodał.

Lider Ligi Wolności Antanas Terleckas, który na liście bloku figuruje z numerem 1, powiedział, że liderzy koalicji przedwyborczych nie mają moralnych, a w je-

go przekonaniu, również prawnych podstaw do ubiegania się o mandat poselski.

Liderzy nowo ukształtowanego bloku „Zjednoczony Front Narodowy” mają nadzieję, że do nich dołączą jeszcze inne partie o charakterze narodowym, takie jak „Jau-noji Lietuva” Stanislovasa Buškevičiausa.

Nie wykluczają też możliwości współpracy z organizacjami mniejszości narodowych.

Antanas Terleckas powiedział „Kurierowi”, że organizacje mniejszości narodowych, ze względu na swój charakter narodowy, jak najbardziej pasują do nowego bloku.

Stanisław Tarasiewicz

wiła przyjęcia Medalu Niepodległości, nadanego przez prezydenta.

Nieoczekiwana śmierć

7 sierpnia, o godz. 13.50, w gabinecie anonimowego leczenia w Wileńskim Centrum Narkologicznym zmarł nagle L. K. (ur. 1951 r.). Tego samego dnia pielęgniarka wileńskiego szpitala Pogotowia Ratunkowego zawiadomiła policję, że ze szpitala Departamentu Robót Poprawczych przywieziono do nich A. Č. (ur. 1977 r.) z oznakami użycia przemocy. Około godz. 20 mężczyzna zmarł. Wszczęto dochodzenie. Przygotowała I. L.

Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis nie tylko nie podpisał "Paktu honoru", ale nawet nie chciał go przyjąć

Zuchwalcy i naiwniacy

(Dokończenie ze str. 1)

Socjalliberalowie Artūras Paulauskas nie uczestniczyli wczoraj w uroczystości podpisania paktu, ponieważ, ich zdaniem, niektóre wypowiedzi liderów koalicji socjaldemokratycznej sprzed tygodnia, sugerujące rozpad koalicji "nowej polityki", są zaprzeczeniem uczciwości inicjatorów paktu. Natomiast wiceprzewodniczący Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy Jonas Bernatoniš powiedział wczoraj dziennikarzom, że socjalliberalowie nie odmówili podpisania porozumienia, a przyczyną ich nieobecności na uroczystości jest rozpoczęcie kampanii wyborczej od tzw. marszu przez Litwę.

W każdym razie przedstawiciele dziewięciu partii, pod nieobecność faworytów zbliżających się wyborów, wczoraj w Sali Konstytucyjnej parlamentu uroczystie podpisali porozumienie, które, ich zdaniem, jest nie tylko papierkiem lakmusowym, ale stwarza podstawy instytucjonalne do przestrzegania uczciwości i poszanowania konkurentów politycznych w zbliżających się wyborach do Sejmu, a w przyszłości - w wyborach samorządowych i prezydenckich.

Kazys Bobelis, podpisując pakt

w imieniu Związku Chrześcijańskich Demokratów zaprzeczył sugestiom, że pakt jest porozumieniem partii lewicowych.

- Jestem jak najbardziej przedstawicielem prawicy - powiedział Bobelis.

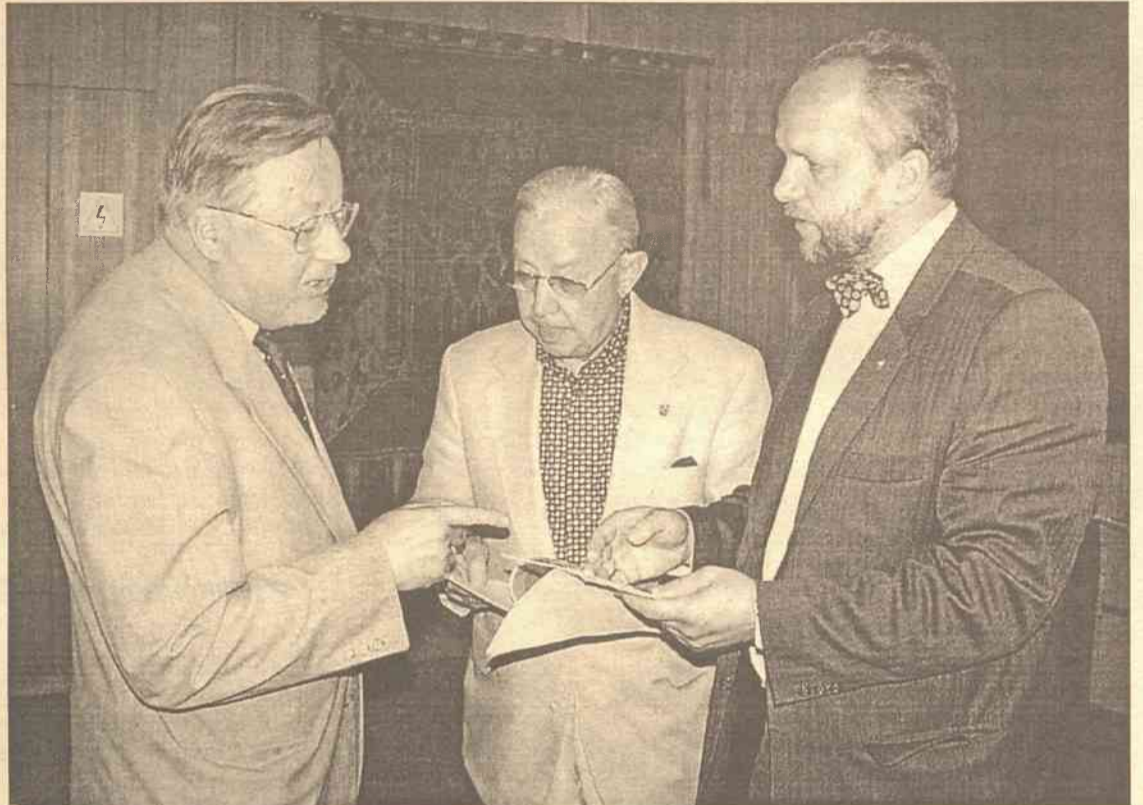
Pakt podpisali również przedstawiciele mniejszości narodowych - Siergiej Dmitrijew w imieniu Litewskiego Związku Rosjan i Tadeusz Filipowicz w imieniu Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

Pod porozumieniem podpisy złożyli również przedstawiciele Nowej Demokracji, Partii Demokratycznej, Partii Socjaldemokratycznej, Partii Pracy, Partii Postępu Narodowego i Partii Chłopskiej.

Ostateczny tekst porozumienia uzgadniano do chwili podpisania.

Podpisujący uzgodnili, że tekst paktu z podpisami przedstawicieli partii przekażą prezydentowi Valdasowi Adamkusowi oraz przewodniczącemu Sejmowi Vytautasowi Landsbergisowi, chociaż Kazys Bobelis mówił, że nie warto wręczać Landsbergisowi, gdyż już niedługo będzie marszałkiem Sejmu.

Uzgodniono jednak, że Landsbergisowi trzeba wręczyć pakt, co też postanowiono niezwłocznie uczynić, bowiem gabinet marszał-



- Jak przeczytacie tę książeczkę, to wtedy możecie przyjść, porozmawiamy - odciął Landsbergis i zniknął za drzwiami swego gabinetu

ka znajduje się obok Sali Konstytucyjnej.

Na spotkanie z przewodniczącym Sejmu udali się Juozas Olekas

i Kazys Bobelis. Sekretarka Landsbergisa zapytała ich, z czym przychodzą do przewodniczącego. Zaraz po tym zniknęła za drzwiami jego gabinetu i po chwili wróciła.

- Przewodniczący już ma tekst tego paktu - oznajmiła stanowczo.

Bobelis i Olekas wyjaśnili, że przewodniczący na pewno nie ma tego dokumentu, gdyż został on przed chwilą zredagowany i podpisany. Po kolejnej wizycie w gabinecie Landsbergisa, sekretarka oznajmiła, że jest on nieuchwytny.

- Czy to oznacza, że nie ma go w gabinecie - zapytał sekretarkę Bobelis.

- W tym gabinecie nie ma - stanowczo oznajmiła sekretarka. - Jeżeli panowie chcą doręczyć dokument, to mogą zostawić u mnie albo w sekretariacie - dodała.

- Ale ja jestem posłem i mam prawo spotkać się z przewodniczącym - nalegał Kazys Bobelis.

- To proszę usiąść i czekać - odcięła sekretarka.

Słowo po słowie, aż doszło do ostrej wymiany zdań między sekretarką i Kazysem Bobeliszem. W końcu poseł skarcił "niegrzeczną" sekretarkę i opuścił sekretariat gabi-

netu przewodniczącego.

Po chwili z gabinetu wyszedł Vytautas Landsbergis.

- Słyszałem, że panowie chcą mnie widzieć? - zapytał posłów stojących pod drzwiami jego gabinetu.

- Tak, chcemy panu doręczyć tekst paktu, który przed chwilą podpisaliśmy - odpowiedzieli.

Vytautas Landsbergis wyprzedził posłów wręczając im broszurę "Spartoliai ir naivoliai" co w wolnym tłumaczeniu można przetłumaczyć jako "zuchwalcy i naiwniacy", w której marszałek Sejmu opisywał nieuczciwe chwyt w kampanii prezydenckiej, stosowane przez oponentów, którzy dziś podpisali pakt.

- Jak przeczytacie tę książeczkę, to wtedy możecie przyjść, porozmawiamy - odciął Landsbergis i zniknął za drzwiami swego gabinetu.

Świeżo upieczeni sygnatariusz nie zdołali zareagować na zachowanie się przewodniczącego. Pokornie przyjęli broszurę i obiecali, że ją przeczytają.

Stanisław Tarasiewicz
Fot. Marian Paluszkiwicz



Słowo po słowie, aż doszło do ostrej wymiany zdań między sekretarką Landsbergisa i posłem Kazysem Bobeliszem

Komisariat policji rejonu wileńskiego informuje

Zbiegł przestępca

Na początku sierpnia z domu nr 7 przy ul. Geniu w Wilnie, podczas działań śledczych wspólnie z funkcjonariuszami Służby Badań Zorganizowanej Przystępczości Głównego Komisariatu Policji Wilna, uciekł zatrzymany na podstawie podejrzania o kradzież Jevgienijus Žuravskis, zamieszkały przy ul. Žadeikos 30 w Wilnie.

Rysopis podejrzanego: wzrost 175 cm, średniej budowy ciała, włosy ciemne. Ubrany był w ciemny dres, czarno-białe trampki.

Gwałt nieletniej

Na początku sierpnia, wieczorem, w piwnicy domu w Niemenčinie zgwałcono nieletnią. Zatrzymano podejrzanego, również nie-

pełnoletniego, który już wcześniej był karany.

Trzy kradzieże na cmentarzu

W ciągu tygodnia policja rejonowa zanotowała 3 kradzieże na cmentarzu w Karwieliszkach. Skradziono torebkę jednej z mieszkank rejonu z pieniędzmi i dokumentami, jak też 2 pomniki.

Zjeść i ubrać się...

6 sierpnia w nocy z lodówki na podwórzu zakładu przetwórstwa mięsa ZSA "Omedija i partnerzy" w Pogirach, po wyłamaniu zamku skradziono 60 kg mięsa drobiu i 85 kg innego mięsa.

Dzień przedtem we wsi Antezeriai (gmina zajuńska) zatrzymano samochód iveco z przyczep-

pą, należący do białoruskiej firmy "Balt Taler", z którego przeladowano wyroby trykotażowe do samochodu ford cargo 11015. Podejrzewa się, że dokumenty na towar nie były okazywane w urzędzie celnym.

Podpalenie

7 sierpnia w nocy na ul. Gamyklos 38 w Rudominie podpalono samochód ZAZ 1102, który spłonął całkowicie. Straty - 2.000 litów.

Chciał się wykapać

Za kradzież aluminiowej wanny dokonanej 4 sierpnia we wsi Korwie (gmina mejszagolska) zatrzymano mieszkańca rejonu szyrwinckiego V. K. (ur. 1969 r.). V. K. jest bezdomny, bezrobotny, wcześniej nie karany.

Irena Litwin

AUTOKARY DO WYNAJĘCIA

- wycieczki
- wesela
- wyjazdy komercyjne

Tanio i wygodnie!

Solecznicki park autobusowy
tel./faks (8 250) 53 848

Świeżo sprywatyzowana fabryka ziół w Święcianach zapowiada walkę o rynek

Ziółkowy interes

- Pod koniec września proponujemy klientom nową produkcję - mieszanki herbat owocowych. Będziemy walczyć o rynek - mówi Romualdas Storukas, dyrektor fabryki ziół w Święcianach, obracając w ręku białe, próbné opakowanie herbaty made in „Švenčioniu vaistažolės”.

Fabryka „Švenčioniu vaistažolės” liczy 117 lat. Dotychczas był to monopolista rynku nie tylko litewskiego, ale też krajów bałtyckich. Państwowy zakład miał ambitne plany rozbudowy - obok wielkiego piętrowego budynku wyrósł żółty kolos o czerwonym dachu.

Tu miało być wszystko na miejscu - suszarnie, magazyny oraz pakowanie produkcji...

Przed dwoma miesiącami, w nowym budynku już działał niewielki oddział do paczkowania produkcji. Perspektyw na dalsze

zagospodarowanie nowego budynku, jak też zwiększenia zakresu produkcji nie było widać.

Skarb państwa postanowił pozbyć się kuli u nogi, czyli sprywatyzować ziółowy interes - i ogłosił konkurs.

Nabywca się znalazł

Najlepszą ofertę złożyła zarejestrowana na Cyprze spółka „VIP Progress (Overseas) Limited”, należąca do francuskiej kompanii farmaceutycznej „Arkopharma”, która za 100 proc. akcji zobowiązała się wpłacić 3,5 mln Lt w ciągu dwóch lat. Od razu wykupiła 60 proc. akcji, pozostałą część zamierza wykupić w 2001 roku.

Ponadto zagraniczny nabywca zobowiązał się w ciągu 5 lat zainwestować kolejne 15 mln Lt.

- Zobowiązaliśmy się zmniejszyć koszty własne. W porównaniu

z ubiegłym półroczem obrót spadł o ok. 12 proc. - z 1,30 do 1,14 mln Lt. Czysty zysk jednak wzrósł 1,7 raza - z 30 tys. Lt do 51 tys. Obrót za rok 1999 wyniósł 2,7 mln Lt. Mamy nadzieję, że po zmianach w zarządzaniu i produkcji zakładu obrót w roku bieżącym wyniesie 3 mln Lt - mówi Romualdas Storukas.

Na rynku nadal będzie konkurencja

Do konkursu stanęło kilka firm, w tym polska i litewska „Mauda” - dystrybutor herbat „Camelia”.

Zdaniem dyrektora - kowieńczyka, to dobrze, że zakład nie trafił w ręce kowieńczyków, których zamiary były przejrzyste: kupić konkurenta i zostać monopolistą.

- Na szczęście, ich oferta była widocznie niezbyt atrakcyjna - nie ukrywają zadowolenia w Święcianach.

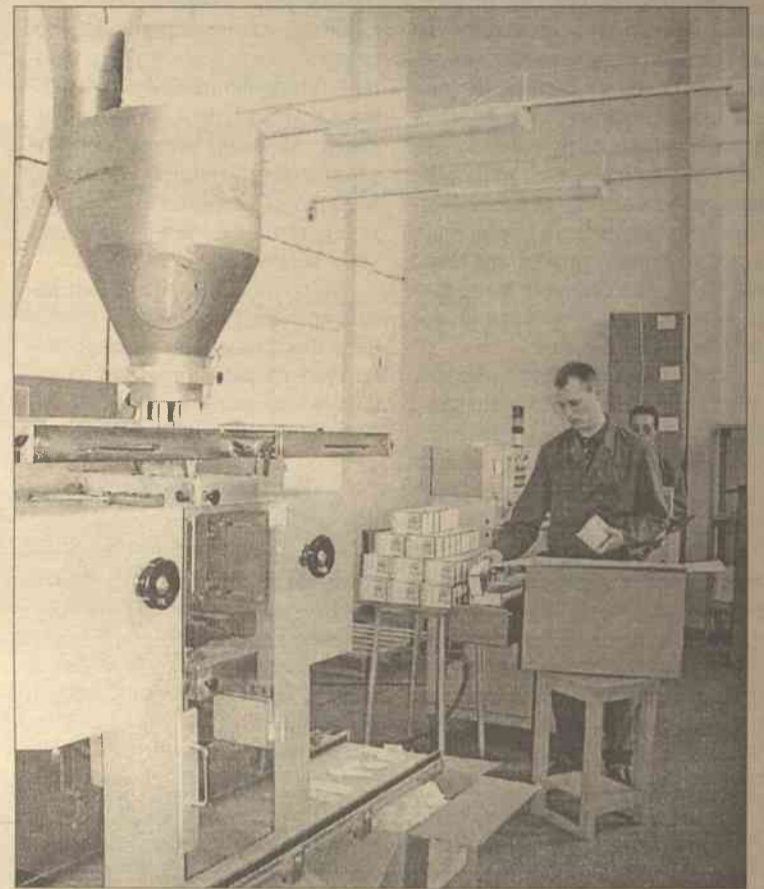
70 proc. produkcji „Švenčioniu vaistažolės” jest sprzedawana na krajowym rynku, pozostała część wędruje do Estonii i na Łotwę. Zakład planuje wznowić dostawy do obwodu kaliningradzkiego, które zostały zerwane po kryzysie gospodarczym sąsiada, oraz próbować wejść do innych regionów Rosji.

„Moda“ na ziółka

W aptece na wileńskiej alei Giedymina

- Tak, ludzie coraz częściej proszą nie o pigułki, lecz o zioła. Raz, że jest to taniej, a dwa, że zioła nie wywołują skutków ubocznych - alergii, uzależnienia. Coś na nadciśnienie? Proszę, opakowanie ziół od „Švenčioniu vaistažolės” kosztuje 4,67 Lt - mówi zagadnięta aptekarka.

- Bardzo ciężko jest się „przebić” do niektórych aptek, gdzie już wcześniej byli konkurenci. Tłumaczą nam, że mają nadmiar określonego produktu. Poza tym wszyscy wiemy, że co aptekarz doradzi, to człowiek kupi. A nas nie stać na



Wyroby litewskiej spółki pod względem jakości i opakowania nie ustępują zagranicznym

opłacenie wycieczek do ciepłych krajów za ciepły stosunek do nas ... - mówi dyrektor święciańskiej fabryki ziół.

Pracownicy mniej chorują

W zakładzie w 1999 roku pracowało 70 osób, w tym roku o cztery mniej. Więcej redukcji, jak twierdzi dyrektor, przynajmniej w ciągu najbliższego roku, nie będzie. Średnie wynagrodzenie pracowników wynosi 940 Lt brutto.

- Biorąc pod uwagę, że rejon święciański ma jeden z najgorszych wskaźników zatrudnienia w kraju, nie jest to niskie uposażenie - mówi dyrektor. Praca w fabryce ziół ma jednak jeszcze jeden dodatkowy plus. Chociaż nikt tu nie prowadził specjalnych badań, ale faktem jest, że ludzie tu mniej niż w innych zakładach chorują.

- No, może niezupełnie tak. Kiedy idzie fala grypy, to i inhalacje ziółowe nie pomagają - leczniczy wpływ pracy w swojej fabryce bagatelizował dyrektor.

Nie stracić dostawców

Pierwszym krokiem nowego gospodarza było przydzielenie niezbędnych środków na zakup surowca. Sezon jest w pełni, nie wolno stracić ponad 100 dostawców z rejonu święciańskiego, orańskiego, ignalińskiego i łódzkiego.

Asortyment hodowanych ziół będzie nieco zmieniony. Fachowcy z „Arkopharmy” już naradzali się z miejscowymi hodowcami, jakie rodzaje ziół mogliby uprawiać na swoich działkach. Zeńszeń na razie pod uwagę nie jest brany ...

Aleksander Borowik
Fot. Marian Paluszkiwicz



Nowy budynek zakładu jest na razie wykorzystywany w znikomym stopniu

Bank Oszczędności ma być sprzedany na początku roku 2001

Konkurs na prywatyzację Litewskiego Banku Oszczędności (LBO) zostanie ogłoszony na początku września, ale jest wątpliwe, czy uda się go sprzedać jeszcze w tym roku.

16 sierpnia Fundusz Majątku Państwowego rozpocznie sprzedaż kompletów dokumentów, a od 11 września do 2 października przyjmować będzie zgłoszenia o udziale w publicznym konkursie.

Dyrektor generalny Funduszu Majątku Państwowego Stasys Vaitkevičius nie chce prognozować, kiedy LBO będzie sprzedany.

„Sądzę, że o terminach sprzedaży banku będzie można mówić dopiero po otrzymaniu zgłoszeń. Wszystko, o czym będzie mowa wcześniej, pozostanie całkowitym blefem”, zaznaczył Vaitkevičius. Powiedział, że jeśli wpłyną zgłoszenia potencjalnych nabywców, rozpatrywane będą 2 października.

Vaitkevičius potwierdził rów-

nież, że zwycięzca konkursu prywatyzacji LBO będzie miał prawo przeprowadzenia pełnego prawnego i finansowego audytu banku. Jego zdaniem, zajmie to około 4-6 tygodni. Przewodniczący Komisji Prywatyzacyjnej Eduardas Vilkas powiedział, że Bank Oszczędności w tym roku prawdopodobnie nie zostanie sprzedany.

„Z doświadczenia prywatyzacji Litewskiego Banku Rolnego wiemy, że po zakończeniu konkursu negocjacje z potencjalnym nabywcą banku trwają bardzo długo - nawet rok. Ponadto Bank Oszczędności ma bardziej skomplikowany system w porównaniu z Bankiem Rolnym, toteż istnieje wielkie prawdopodobieństwo tego, że w tym roku nie uda się sprzedać banku Oszczędności”, powiedział Eduardas Vilkas.

Przewodnicząca Rady LBO, wiceminister finansów Dalia Grybauskaitė również uważa, że sprzedaż

LBO przeciągnie się do roku 2001. Program prywatyzacji LBO zatwierdzony został w ubiegły piątek. Aprobata rządu nie będzie potrzebna. Wstępna cena banku na razie nie została podana.

Potencjalny nabywca banku będzie musiał posiadać nie niższy niż BBB długofalowy ranking kredytowy bądź odpowiedni mu inny. Jeśli potencjalnym nabywcą będzie konsorcjum, taki ranking będzie obowiązywał bank kierujący konsorcjum. Na razie żadne banki litewskie nie posiadają tak wysokiego rankingu kredytowego, niemniej mogłyby one uczestniczyć w prywatyzacji LBO jako członkowie konsorcjum.

Komplety dokumentów prywatyzacji LBO będą sprzedawane tylko tym potencjalnym nabywcom, którzy udowodnią, że reprezentowany przez nich bank posiada powyższy ranking kredytowy. Analogiczne warunki będą też stawiane

podczas konkursu na prywatyzację Litewskiego Banku Rolnego.

Nabywca LBO będzie musiał zrealizować swe oferty inwestycyjne i w ciągu jednego roku od prywatyzacji banku zachować co najmniej 70 % istniejących miejsc pracy.

Państwo inwestorowi strategicznemu sprzeda 90,73 % akcji LBO o nominalnej wartości 151,825 mln Lt. Kapitał zakładowy banku - 167,332 mln Lt, podzielony jest na akcje o wartości nominalnej 10 Lt. Innych udziałowców, do których należałoby co najmniej 5 % kapitału zakładowego LBO, nie ma.

Litewski Bank Oszczędności, który miał w ubiegłym roku 16,6 mln Lt audytowanego zysku, w tym roku według zatwierdzonego w sierpniu nowego kosztorysu planuje 34,7 mln Lt strat, aczkolwiek zysk z działalności banku ma sięgnąć 29,29 mln Lt. Przewodniczący zarządu LBO Algimantas Križinau-



Cena banku narazie nie jest znana

Fot. Marian Paluszkiwicz

skas wyraził nadzieję, że nowy kosztorys i wyniki działalności banku pozytywnie wpłyną na jego prywatyzację. „Doradca prywatyzacji banku - londyński bank inwestycyjny „Daiwa SBCM Europe” - pozytywnie ocenił przejrzystość banku oraz efektywne środki, zapewniające zysk z jego działalności”, stwierdził Križinauskas.

(BNS)

Tajemnicze „literki” - witaminy

Czasami, gdy czujemy się zmęczeni i osłabieni stwierdzamy, że na pewno organizm potrzebuje witamin. Dzisiaj przedstawimy państwu całą „rodzinę” tych tajemniczych literek, które rzeczywiście mają cudotwórczą moc. Witaminy bowiem wzmacniają system odpornościowy organizmu, pobudzają energię i regulują przemianę materii. W sposób doskonały koordynują wszelkie procesy zachodzące w komórkach.

Witaminy należą do związków o złożonej budowie chemicznej. Dzielimy je na rozpuszczalne w tłuszczach (A, D, E, K), rozpuszczalne w wodzie (witaminy z grupy B (B₁, B₂, PP, B₁₂) oraz witamina C.

Na początku przedstawiamy witaminy rozpuszczalne w tłuszczach.

Witamina A

Rozpocznijmy od niezwykle ważnej witaminy - A, nazywanej też retinolem.

Witamina A jest czynnikiem wzrostowym, jej niedobór powoduje zahamowania wzrostu i rozwoju. Witamina ta posiada cały szereg zalet:

- wpływa korzystnie na narząd wzroku, jej niedobór powoduje tzw. kurzą ślepotę oraz inne zaburzenia.
- wpływa na wygląd i funkcje skóry; jej niedobór powoduje suchość skóry i nadmierne jej złuszczenie
- zwiększa odporność organizmu
- przyczynia się do prawidłowego funkcjonowania narządów wewnętrznych

Witamina A występuje w dwu postaciach:

retinolu - biologicznie czynnej witaminy, która występuje w tranie, wątrobie, żółtkach jaj, maśle, śmietanie, pełnym mleku, tłustych searach,

karotenu - prowitaminy A, żółtopomarańczowego barwnika, który występuje w warzywach o kolorze żółtopomarańczowym i zielonym: marchwi, dyni, szpinaku, jarmużu, zielonej sałacie, fasolce szparagowej, zielonym groszku, szczypiorku, koperku i in. Karoten w organizmie człowieka zamienia się w witaminę A, czyli retinol.

Warzywa, będące źródłem karotenu, należy podawać z dodatkiem tłuszczu w celu lepszego wykorzystania przez organizm tej witaminy - np. surówka ze śmietaną, olejem lub majonezem.

Witaminy D, E i K

Witamina D jest czynnikiem zapobiegającym krzywicy. Bierze udział w gospodarce wapniowo - fosforowej organizmu. Jej niedobór powoduje krzywicę u dzieci i odwapnienie kości oraz zębów u dorosłych.

Witaminę tę organizm otrzymuje z następującymi produktami spożywczymi. Wiele witaminy D zawierają żółtka jaj, śmietana, mleko, ryba.

Jednakże dopiero pod wpływem działania słońca czynnik ten wytwarza się w skórze. Dlatego też w okresie letnim na ogół niedobór witaminy D nam nie grozi. W celu zapobiegania niedoborowi witaminy D w organizmie niektóre produkty, jak mleko w proszku, margarynę, wzbogaca się w ten składnik.

Witamina E reguluje procesy rozrodcze i związana jest z przemianą azotową. Niedobór witaminy E powoduje zaburzenia w wydzielaniu hormonów jajników i jest jednym z wielu czynników powodujących nieplodność. W pokarmie witamina E występuje w dostatecznej ilości.

Witamina K jest potrzebna do prawidłowego krzepnięcia krwi. Organizm człowieka czerpie tę witaminę z produktów żywnościowych,

a szczególnie z zielonych warzyw. Podczas stosowania antybiotyków należy zwiększyć ilość produktów bogatych w tę witaminę.

Witaminy z grupy B

Witaminy z grupy B są witaminami rozpuszczalnymi w wodzie.

Witamina B₁ bierze udział w przemianie węglowodanów. Jej niedobór prowadzi do zaburzeń w układzie nerwowym. Źródłem witaminy B₁ są produkty zbożowe grubego przemiału, drożdże, orzechy, nasiona strączkowe, ryby i ich przetwory, owoce oraz warzywa.

Witamina B₂ odgrywa ważną rolę w organizmie, a więc:

- jest czynnikiem wzrostu i rozwoju
- warunkuje funkcjonowanie narządu wzroku
- wpływa na prawidłową funkcję i wygląd skóry

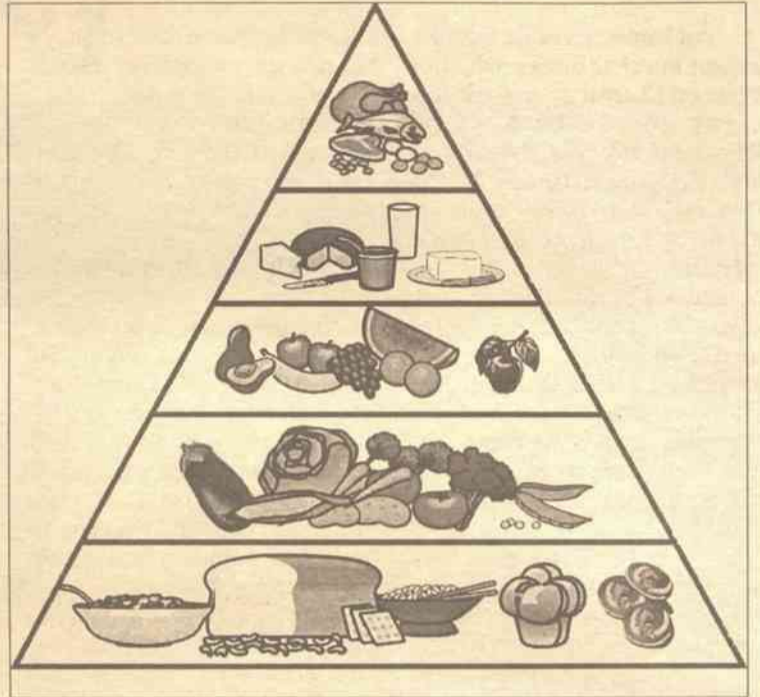
Źródłem tej witaminy są: mleko, sery, wątroba, produkty zbożowe, jaja, warzywa i owoce.

Witamina B₆ bierze udział w przemianie białkowej. Jej niedobór powoduje zapalenie warg, języka, spojówek oraz niekorzystne zmiany w układzie nerwowym. Źródłem witaminy B₆ są drożdże, wątroba, produkty zbożowe i strączkowe, mleko, mięso, owoce i warzywa.

Witamina PP bierze udział w oddychaniu tkankowym, przemianie węglowodanów oraz wchodzi w skład niektórych enzymów.

Niedobór witaminy PP powoduje zaczerwienienie języka, zmiany skórne oraz zmiany w układzie nerwowym. Źródłem witaminy PP są: wątroba, produkty zbożowe, śledzie, warzywa, owoce, mleko i jaja.

Witamina B₁₂ zapobiega niedokrwistości oraz bierze udział w przemianie składników pokarmowych w organizmie. Źródłem



Piramida z witamin

witaminy B₁₂ są: wątroba, nerki, śledzie, jaja i mleko.

Witamina C

Witamina C jest czynnikiem przeciw skorbutowi. Niedobór witaminy C powoduje powstanie skorbutu, którego objawem są: krwawienie, gnicie i ubytki w dżiastach, wypadanie zębów oraz obniżona odporność organizmu.

Częściowy niedobór witaminy C, z którym w naszych czasach często się spotykamy, powoduje: osłabienie, bledność skóry i błon śluzowych, pęknięcie naczyń włosowatych, bóle głowy, krwawienie dziąseł i dużą wrażliwość na choroby zakaźne.

Głównym źródłem witaminy C są warzywa i owoce: kalafiory, kapusta, chrzan, pomidory, zielona pietruszka, jagody, owoce cytrusowe, dzikiej róży i kwaśne jabłka.

Poza tym w mniejszych ilo-

ściach witamina ta występuje we wszystkich świeżych i mrożonych warzywach i owocach.

Witamina C jest czynnikiem bardzo wrażliwym. Ulega zniszczeniu częściowemu lub całkowitemu pod wpływem:

- podwyższonej temperatury, zwykle gotowanie niszczy ją w 50 - 75 %
- tlenu; (surówki należy przygotowywać tuż przed spożyciem)
- moczenia obranych owoców i warzyw
- ścierania owoców i warzyw na tarkach rdzewnych
- procesu więdnienia
- długiego przechowywania owoców i warzyw
- podgrzewania gotowych potraw

Aby zachować jak najwięcej witaminy C, należy przestrzegać właściwych metod sporządzania potraw z warzyw i owoców.

Psychotest

Zmęczenie może być chorobą

Ciągle zmęczenie, wyczerpanie, osłabienie, a później gwałtowny spadek energii, niechęć do podejmowania jakiejkolwiek aktywnej działalności, w zaawansowanych przypadkach zaś stany podgorączkowe - tak objawia się zespół przewlekłego zmęczenia. Jest to choroba wymagająca pomocy specjalisty. Jej przyczyna nie jest do końca wyjaśniona. Dotyczy głównie kobiet - młodych, ambitnych, energicznych i aktywnych zawodowo.

Przed tobą kilka sytuacji, które mogą Ci się przydać w każdej chwili. Jak zareagujesz? Wybierz najbardziej prawdopodobną odpowiedź. Podlicz punkty i zapoznasz się z oceną Twoich zachowań.

I. Siadasz w wygodnym fotelu, a w głowie zaczynają Ci krążyć dziesiątki spraw, wymagających dawno załatwienia

- a) układasz plan dnia, odkładając sprawy, które mogą poczekać
- b) stwierdzasz, że jakoś to bę-

dzie i starasz się nie myśleć o tym

c) denerwujesz się, w końcu rezygnujesz z odpoczynku

II. Zostałaś (- leś) upomniana (- ny), że nie dopełniłaś (- leś) obowiązków służbowego

- a) nie jesteś w stanie skoncentrować się na pracy
- b) przepraszasz i szybko naprawiasz błąd
- c) tracisz chęć do dalszej pracy w tym zakładzie, firmie itp.

III. Myśląc o powrocie do domu, planujesz

- a) beczynne siedzenie
- b) oglądanie telewizji aż do zaśnięcia
- c) pójście na basen, lub po prostu na spacer

IV. Zbliża się rodzinna uroczystość. Na rodzinny obiad przyjdzie liczna rodzina

- a) ustalasz plan zajęć, uwzględniając w nim pomoc domowników
- b) żalujesz, że się tego podje-

łaś (leś) i myślisz, jak odwrócić sytuację

c) mówisz - poradzę sobie, jeśli tylko nie przeszkodzą mi obowiązki zawodowe

V. Wchodzisz do domu i zastajesz zlew pełen brudnych naczyń

- a) wybuchasz gniewem i szukasz winnego
- b) wychodzisz z kuchni i prosisz o posprzątanie
- c) idziesz na obiad do najbliższego baru i chce Ci się płakać

VI. Kładziesz się spać

- a) zasypiasz szybko
- b) włączasz telewizor (radio), bo wiesz, że ułatwi Ci zasypianie
- c) bierzesz nasenny syrop, bez którego nie zasypiasz od tygodni

VII. Jest poniedziałek. Rozpoczynasz nowy tydzień

- a) przyrzekasz sobie, że poprosisz o urlop, choć nie bardzo wierzysz, iż to jest możliwe
- b) cieszysz się, gdyż za dwa

dni spotkasz się z od dawna nie widzianą przyjaciółką

c) myślisz - znów harówka

Odpowiedzi na test

Punktacja

- I. a-1 b-2 c-3
- II. a-1 b-2 c-3
- III. a-2 b-3 c-1
- IV. a-1 b-3 c-2
- V. a-2 b-1 c-3
- VI. a-1 b-2 c-3
- VII. a-3 b-1 c-2

7 - 9 punktów: Dobrze radzisz sobie z codziennymi obowiązkami i troskami. Potrafisz rozładować całodziennie napięcie wywołane nadmiarem pracy. Jeśli jednak straciłaś (leś) swą aktywność i zapadł do pracy, szukaj innej przyczyny tego stanu niż zmęczenie.

10 - 14 punktów: Bywają chwile, że monotonia codziennego życia i zmęczenie dają o sobie znać. Wiesz, że jesteś osobą silną i potrafisz poradzić sobie z wieloma trudnościami, ale pomyśl o zwiększonej aktywności fizycznej. Będzie doskonałą odskocznią od codzienności i poprawi Twoją kondycję.

15 - 21 punktów: Odczuwasz wyraźne zmęczenie wywołane nadmiarem obowiązków, licznymi stresami i osłabieniem organizmu. Czujesz się zmęczona (- ny), a kiedy kładziesz się, by odpocząć, sen nie przychodzi.

Twoje samopoczucie skłania Cię do szukania pomocy u specjalisty, ale i do niego nie możesz się wybrać. Na początek więc udaj się na urlop i „załaduj” organizm za pomocą witamin. Jeśli jednak nawet parotygodniowy odpoczynek Ci nie pomoże - marsz do lekarza!

Na podstawie „Domowego Poradnika Medycznego”
przygotowała Sabina Kozłowska



Serwus! Niecałe cztery tygodnie i już kończą się wakacje. To jeszcze tak dużo i tak zupełnie mało. Czas, który Wam pozostał, powinniście wykorzystać jak najlepiej, aby nabrać sił do dalszej nauki. Należałoby więc pamiętać o kilku podstawowych sprawach:



- * dobry wypoczynek- to nie chodzenie przez cały dzień w piżamie, czy oglądanie godzinami telewizji;
- * starajcie się jak najwięcej przebywać na świeżym powietrzu i oczywiście sportować ;
- * pamiętajcie o bezpieczeństwie: na jezdnich, podczas pływania;
- * nie zapomnijcie o książkach, które mogą być waszymi wspaniałymi przyjaciółmi ;
- * macie więcej wolnego czasu? Może warto pomyśleć o pomocy rodzicom w ich codziennych obowiązkach;
- * warto jest także uwiecznić swoje przeżycia, co ciekawego zaobserwujecie pisząc wakacyjny pamiętnik, robiąc zdjęcia lub wysyłając list do Puculki.



Tere fere, a oto jeden z nich:
Cześć, Puculko!
Chcę ci opowiedzieć o swoich wakacjach.

W lipcu przez dziesięć dni byłam w Polsce, w Zamościu.

Podróż tę zorganizowała siostra zakonna z kościoła w Landwarowie Mirosława Koziół. W piątek wieczorem trzydziestu pięciu moich rówieśników wsiadło do autokaru i ruszyliśmy... Mieszkaliśmy w rodzinach. Mnie i koleżance bardzo się powiodło, bo zamieszkałyśmy w rodzinie Marzeny i Krzysztofa Rusztynów, a pan Krzysztof był kierownikiem naszego obozu.

W ciągu dziesięciu dni pobytu mieliśmy wiele atrakcji: jeździliśmy na wycieczkę do Krasnobrodu, chodziliśmy na basen, jeździliśmy na kucykach (malutkie koniki Pony), byliśmy w Ratuszu, spotykaliśmy się z prezydentem miasta Zamość. Odbył się też Festiwal, który zorganizowano specjalnie dla nas. Śpiewali i tańczyli nie tylko Polacy, ale i my, goście. Były też różne konkursy, które często wygrywaliśmy. Przegraliśmy jedynie mecz piłki nożnej. Uczestniczyłam w konkursie zrywania balonów i tańczenia z nimi. Wygrałam! Otrzymałam za to piórnik i album.

Do domu wróciłam szczęśliwa i zadowolona. Poznałam wielu kolegów i koleżanek, dowiedziałam się wiele różnych i ciekawych rzeczy. Państwo Rusztynowie sprezentowali mi maskotkę, dość duże, wesołe jabłuszko oraz wiele rzeczy potrzebnych do nauki.

Chcę serdecznie podziękować siostrze Mirosławie, państwu Rusztynom i wszystkim organizatorom tego obozu. Przesyłam serdeczne pozdrowienia Przemkowi i Bartkowi (małym Rusztynom).

Sabina Raińska
Stare Troki, 11 lat

JEDNAKOWO

Wpisz do kraterki wyrazy o podanym znaczeniu. Czytane z góry w dół i od lewej do prawej, powinny brzmieć jednakowo

1. Zabawa taneczna
2. Imię z elementarza
3. Dużo drzew



Pytanie:

Pewnie skosztowaliście nową kanapkę McOgród. Jakim sosem jest polana?

Odpowiedź:

Imię _____
 Nazwisko _____
 Wiek _____
 Adres _____
 Tel. _____



WAŻNE HASŁO

Z porzucanych wyrazów ułóż dwa ważne hasła. Pomóż wiewiórcze zerwać żołądź.



Mój adres:
ul. L. Giros 108-50 Wilno
lub pod numer
telefonu 70-33-81.

Odpowiedz na pytanie w ubiegłym numerze:

W skład lodów McLato wchodzi: lody, dżem leśnych jagód i ciastko.

Kuponiki Happy Meal otrzymują: Sabina Raińska ze Starych Trok, Andrzej Mirnicki i Anna Ilkiewicz z Wilna.

A taką wyliczankę znacie?



SZURUM, BURUM
Szurum, burum, mikum, pyć,
Małpkę za ogonek chwyć!
Gdy się złości, to ją puść,
Szurum, burum, mikum, puć.

LABIRINT DLA WIEWIÓRCZKI



Wasza Puculka

W restauracjach McDonald's - nowe zabawki!

OD 11 SIERPNIĄ W KAZDYM ZESTAWIE HAPPY MEAL ZNAJDZIECIE JEDNĄ Z ZABAWEK ACTION MAN LUB FURBY.

BIERZCIE UDZIAŁ W NASZEJ LOTERII! NAGRODY UFUNDOWAŁA SPÓŁKA ŻAISŁY PLANETA

Łączyło ich Wilno. Za sobą mieli niełatwe drogi, własne rodziny, utraty. Kiedy zdecydowali, że się pobiorą - wybór był jednomyślny, wesele będzie na Wileńszczyźnie

Cichy, głośny ślub

Delikatną siwiznę panna młoda ukryła pod rondem jasnego kapelusza. Pan młody biały jak gołąbek. Tylko chyba to i różni tę parę od zwykłych nowożeńców.

Bo są tak samo szczęśliwi /albo jeszcze i więcej/ niż każda inna para, klękająca przed ołtarzem tej zabytkowej świątyni. Ale jest inność tego związku, który za chwilę pobłogosławi ksiądz Wojciech Górlicki, proboszcz kościoła pod wezwaniem świętego Michała Archanioła w Szumsku. Przybyli tu z Gdańska, on Zygmunt Wolski, były uczestnik Armii Krajowej i ona - Janina Ryczko, harcerka wileńska, od wielu lat aktywnie się udzielająca w Związku Inwalidów Wojennych w Gdańsku.

Tam się poznali. Tam dojrzeli do decyzji, że muszą być razem. Łączyło ich Wilno, miasto rodzinne, te wspomnienia, nie dające się wyrzucić nigdy z serca. Za sobą mieli niełatwe drogi, własne rodziny, własne utraty. On od kilkunastu lat wdowiec, ona również pochowała męża. Kiedy zdecydowali, że się pobiorą - wybór był prawie jednomyślny, ślub będzie na Wileńszczyźnie, w parafii rodzinnej pana Zygmunta, w jego wyśnionym Szumsku.

Otwartość serc ludzkich

Miasteczko prawie całe wyszło na spotkanie tej dystygowanej pary, która do kościoła przyjechała zaprzęgiem konnym. A i jak mieli ludzie nie wyjść, jeżeli wielu /szczególnie starszych/ pamiętało naówczas małego Zygmunta, syna organizatora i kierownika pierwszej polskiej szkoły powszechnej, utworzonej tu po pierwszej wojnie światowej - Mariana Wolskiego. Dziś jedna z ulic nosi jego imię.

Kontakty syna, czyli pana Zygmunta, z miejscem rodzinnym, są szczególnie bliskie. To on w roku 1998 przywiózł i przekazał na ręce

dyrektorki miejscowej szkoły Janiny Zienkiewicz akt darowizny sztandaru polskiej szkoły w Szumsku, który jego ojciec przewiózł przez całą Syberię, a potem przekazał Muzeum Historii Pamięci na Jasnej Górze, w Częstochowie.

Pani Janina znała Szumsk z opowiadań męża. Ona, jako wilenianka, owszem, wiedziała teoretycznie coś nieoś o tej miejscowości, ale to, co zobaczyła, przeszło wszelkie oczekiwania.

-To, że ta dawna świątynia dominikańska, jest zabytkowa - wiedziałam. Ale zaskoczyła mnie serdeczność ludzi, rozpoczynając od księdza Wojciecha Górlickiego, sprawcy naszego ślubu, bo on to w niemałej mierze się przyczynił, że pobieraliśmy się właśnie tu. Nasze kontakty sięgają wielu lat. Kiedy się dowiedział, że zamierzamy się pobrać, tak jakoś niby od niechcenia rzucił - "Więc przyjeżdżajcie do Szumsku, to was pobłogosławię".

Swój wileniuk

W duszach swych jak gdyby na to czekali. Szczególnie pan Zygmunt, który zawsze tu przyjeżdża, szukając ukojenia duszy, po wielu niełatwych latach życia. Tak ładnie zapowiadające się lata młodzieńcze, przerwała wojna. A więc Armia Krajowa. Późniejsze lata przesładowań. Syn dawnego kierownika szkoły, po wojnie sam musiał zdobywać wykształcenie, środki na życie, swoje, potem rodziny. Ma wykształcenie techniczne i ekonomiczne. Wiele lat pracował jako główny specjalista do spraw inżynierii miejskiej miasta Gdyni, potem na kierowniczym stanowisku w przedsiębiorstwie elektromechaniki. A jednocześnie cały czas była działalność społeczna w Świątym Związku Armii Krajowej.

Pani Janina, wyjątkowo komunikatywna, żywa, dowcipna,



Moment szczególny. Ksiądz proboszcz Wojciech Górlicki pobłogosławił związek dwojga gdańszczan - wileniuków.

żartobliwie zaznacza, że to właśnie dzięki działalności społecznej ją zdobył Zygmunt. Tam się poznali, tam dogadali. Żartobliwie dorzuca, że kiedy zaczął jej asystować /przynosił tak piękne kwiaty/, to sięgnęła do kartoteki akowców, kto zacz. I kiedy dokładnie ją przestudiowała, to już się nie wahała, bo wileniuk - swój.

Momenty szczególne

"Wie pani, długo się zastanawiałam, czy to nie śmieszne w naszym wieku zawierać związek małżeński, co ludzie powiedzą, ale Zygmunt jako mężczyzna był chyba bardziej stanowczy, a przy tym opiekuńczy i czuły. Więc - tak doszło do naszego ślubu" - mówi pani Janina.

W mieszkaniu jej kuzynki na Karolinkach przeżywa z sympatyczną parą moment ich ślubu, który miał miejsce w ubiegłą środę. I rozczulam się do łez, tak jak i oni. Opowiadają śmieją się, rozczulają, pokazują dary. Najpierw obraz Ostrobramskiej, na którego odwrotnej stronie widnieją słowa: "Na pamiątkę w Dniu Ślubu od mieszkańców ulicy Mariana Wolskiego, parafii szumskiej. 2 sierpnia 2000 roku". Czy może to nie wrzucić!

- Albo taka oto chwila - mówi pan Zygmunt. - Tuż po wyjściu z kościoła podchodzi do mnie kobieta i wręcza książki: "Pieśni o sławie" i "Mówią wieki", na których widnieje: "Biblioteka osobista Mariana Wolskiego". "Ucho wałam to przez wszystkie lata, aby dziś w takiej chwili dla pana Zygmunta wręczyć" - mówi i odchodzi. O Boże, tak się wrzuciłem, tak rozczuliłem, że dosłownie oniemiałem z wrażenia. Toż ja z tej książki "Mówią wieki" w gimnazjum świętego Kazimierza w Nowej Wilejce się uczyłem. Znów ożyły dawne wspomnienia i okres nieco jaśniejszy, jak to mój ojciec po wojnie był kuratorem szkolnictwa na terenie powiatu wileńsko-trockiego...

Kochane wy moje...

Pani Janina nie może zapomnieć spotkań z ludźmi, których zobaczyła raz pierwszy, ale miała wrażenie, że są jej wszyscy tak dobrze znani, tak kochani. "Bo proszę pani, to rzecz niesamowita, każdy chciał nas pozdrowić, uściskać, jakieś dobre słowo powiedzieć. To było coś niesamowitego, tak ludzie tylko na Wileńszczyźnie podejmować mogą. Nie doznałam tego nigdy przedtem. A jakie przyjęcie zgotowali nam

nauczyciele szkoły szumskiej, a dyrektor tej placówki Janina Zienkiewicz naszym świadkiem była. Jej parę stanowił Tadeusz Wojtkiewicz, były mieszkaniec tego miasteczka, który na nasze wesele wraz z żoną Wiesławą przybył tu z Dobrego Miasta.

Czy wie pani, że na weselu tańczyłam najwięcej. Sama się dziwię, gdzie mi moje lata uciekły. Jak gdyby ich nie było. To chyba ze szczęścia, że takich ludzi spotkałam.

Będę co miała opowiadać

Po powrocie - swym dzieciom, krewnym, znajomym - kontynuuje pani Janina.

- Mamy mnóstwo przyjaciół, to wesele w Polsce rozłożyliśmy na raty. Nie sposób zebrać wszystkich do jednej kupy. Myśleliśmy sobie, uciekniemy na Wileńszczyznę, to po cichu, jak na nasz wiek przystoi, weźmiemy ślub. A proszę, jak to z cichością wyszło. Przyjechał nas pozdrowić także wileński kombatan, pan Edward Kłonowski, którego, jak też Stefana Matuszewicza, poznaliśmy w Polsce, na naszych spotkaniach kombatanckich. Tam też zaprzyjaźnił się. Proszę nawet na szpalty "Kuriera" trafiamy. Taki to nasz "cichy" wileński ślub. Niezmiernie to nas cieszy. To niezapomniane przeżycie. Będziemy mieli co wspominać na stare lata - żartują moi przemili rozmówcy.

Mimo, że uroczystość już się odbyła przed tygodniem, chciałoby się nowo poślubionej parze złożyć życzenia. Tylko czego życzyć? Pogody ducha? Werwy? Szczęścia? Wszystko to mają i niejedna młoda para może im tego pozazdrościć.

Helena Gładkowska
Fot. Edward Kłonowski



Była to jak z wiersza Gałczyńskiego wyjęta: "zaczarowana dorożka, zaczarowany koń"... Jak przystało na weselu wileńskim z janczarami. I oni - nowożeńcy...

Polska

Lustracja Kwaśniewskiego

Jeszcze jeden dokument wpłynął w ostatnich dniach z Urzędu Ochrony Państwa do Sądu Lustracyjnego w sprawie lustracji kandydata na prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

Informację taką podała wczoraj Barbara Trębska, rzecznik Sądu Apelacyjnego w Warszawie, którego wydziałem jest Sąd Lustracyjny. Nie ujawniła szczegółów. 27 lipca zaczął się - wszczęty przez sąd z urzędu - proces lustracyjny Kwaśniewskiego. Sąd przedstawił m.in. przesłaną z UOP analizę dotyczącą redakcji „Życia Warszawy”, którą w połowie lat 80. sporządziła SB. Mowa jest tam m.in. o tajnym współpracowniku, noszącym pseudonim „Alek” i zarejestrowanym pod numerem 72204. Prowadzić miał go kapitan SB Zygmunt Wytrwał. Ten sam numer - 72204 - widniał przy nazwisku „Kwaśniewski” w tzw. dzienniku koordynacyjnym, w którym odnotowywano m.in. zapytania, czy jakaś osoba jest związana z SB. Akta SB podawały, że informacje o Kwaśniewskim ma kapitan Wytrwał. Kwaśniewski zaprzecza, by był agentem. Na kolejnej rozprawie dzisiaj ma zeznawać Wytrwał, dwóch innych oficerów SB oraz jako biegły - szef archiwów UOP.

„Pierwszeństwo młodym”

Ponad dwudziestu młodych artystów z Polski, Niemiec, Białorusi i Rosji bierze od wczoraj udział w VII Międzynarodowym Festiwalu Organowym Młodych „Juniores Priores Organorum Sejnensis” w Sejnach na Podlasiu.

„Juniores priores” oznacza „pierwszeństwo młodym”. Dlatego główną częścią sejneńskiej imprezy jest szkolenie młodych organistów przez mistrzów.

Odkrycie

Obozowisko sprzed ośmiu tysięcy lat, ze środkowej epoki kamienia, z zachowanymi śladami dwóch szalasów odkryli łódzcy archeolodzy w Aleksandrowie koło Łodzi.

Jest to jeden z nielicznych w naszym kraju tak dobrze zachowanych przykładów tzw. kultury komornickiej. Osady i obozowiska z tego okresu należą do rzadkości również w Europie. W Polsce jest zaledwie kilka śladów szalasów z kultury epoki kamienia, która trwała ok. 4 tys. lat (VIII-IV tysiąclecie p.n.e.).

Nie dokończy pracy

Z powodu choroby reżyser Maciej Dutkiewicz nie dokończy pracy nad filmem „W pustyni i w puszczy”.

Fotel reżerski obejmie południowoamerykański filmowiec Gavin Hood - poinformowało wczoraj biuro prasowe filmu. W poniedziałek w nocy podjęto decyzję o przewiezieniu Macieja Dutkiewicza do szpitala w Johannesburgu w RPA. Ze wstępnej diagnozy wynika, że reżyser cierpi na kamicę nerkową. Zdaniem lekarzy, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Były wicepremier Malezji oskarżony o homoseksualizm
Dwukrotnie skazany

Były wicepremier Malezji twierdzi, że jest ofiarą politycznych porachunków, a wszystkie zarzuty wobec niego są sfabrykowane
Fot. EPA-ELTA

Sąd Najwyższy w Kuala Lumpur wczoraj uznał byłego wicepremiera Anwara Ibrahima za winnego utrzymywania stosunków homoseksualnych i skazał go na dziewięć lat więzienia.

Jak powiedział ogłaszający wyrok sędzia Arifin Jaka, Anwar rozpocznie odbywanie kary po odsiedzeniu poprzedniego wyroku - w ubiegłym roku był wicepremierem został skazany na sześć lat więzienia za korupcję.

Zarzuty zostały sfabrykowane

Adwokat Anwara zapowiedział złożenie apelacji od wczorajszego orzeczenia sądu. Były wicepremier a także był szef resortu finansów utrzymuje, że wszystkie zarzuty przeciwko niemu zostały sfabrykowane przez premiera Mahathira Mohamada i jego ekipę. Wraz z Anwarem przed sądem odpowiadał jego adoptowany brat - Sukma Darmawan. W akcie oskarżenia zarzucono obu mężczyznom, że przed siedmioma laty zmusili do czynów nierządnych byłego kierowcę Anwara. Darmawan został skazany na sześć lat więzienia i chłostę. Złożył natychmiast apelację od wyroku. W czasie procesu był wicepremier utrzymywał, że akt oskarżenia został sfabrykowany w celach politycznych, przede wszystkim by usunąć go

z rządu Malezji, tak by nie stanowił zagrożenia dla premiera Mahathira Mohammada. Szef rządu, który do niedawna zdecydowanie popierał Anwara i miał widzieć w nim swego następcę, kategorycznie zaprzeczył takim argumentom swego byłego zastępcy.

Najdłużej u władzy

Ostatnie posiedzenie sądu w sprawie Anwara odbywało się w warunkach zaostrzonych środków bezpieczeństwa. Budynek sądu otaczało ponad dwustu funkcjonariuszy specjalnych oddziałów policji, używanych w czasie zamieszek. Od 1998 r., kiedy po raz pierwszy wysunięte zostały zarzuty przeciwko Anwarowi, Kuala Lumpur wielokrotnie było sceną poważnych wystąpień w obronie oskarżonego a także - wymierzonych przeciwko szefowi rządu.

Mahathir Mohammad jest obecnie - po upadku indonezyjskiego prezydenta Suharto, który pozostawał na stanowisku przez 32 lata, - najdłużej rządzącym przywódcą azjatyckim. Urząd objął przed 19 laty. W Kuala Lumpur coraz częściej oskarża się go o nepotyzm i korupcję, domagając się zasadniczej reformy systemu politycznego kraju. W czasie wystąpień ulicznych, podejmowanych w obronie Anwara, często powtarza się hasło „reformasi” - reformy.

Nagonka na prasę w Iranie

Irański sąd zamknął wczoraj dziennik „Bahar”, ostatnią większą proreformatorską gazetę w tym kraju - poinformowali jej dziennikarze.

„Bahar”, wydawany przez prasowego doradcę reformatorskiego prezydenta Mohammada Chatamiego, zaczął się ukazywać w kwietniu tego roku i szybko stał się jednym z najlepiej sprzedających się dzienników w Iranie. Duchowy przywódca Iranu ajatollah Ali Chamenei w niedzielę zablokował - osobistym nakazem, który nie został poddany głosowaniu w Madżlisie - debatę

Odpowiedź mułłów

parlamentarną w sprawie liberalizacji drakańskiego prawa prasowego, uchwalonego przez zdominowany przez konserwatystów parlament poprzedniej kadencji. Wobec braku legalnej opozycji w kraju, prasa irańska stała się głównym forum reformatorów, walczących z restrykcyjnym systemem. Odpowiedzią islamskich konserwatystów były represje wobec gazet, które prezentowały proreformatorskie opinie. W ostatnim roku w Iranie zamknięto ponad 20 dzienników i periodyków uznanych za zbyt liberalne.

Uprowadzono ojca wiceprezydenta Kongresu Żydów —
Porwanie seniora

W Petersburgu uprowadzono ojca wiceprezydenta Rosyjskiego Kongresu Żydów Michaiła Mirilaszwilego, który jest także jednym z największych biznesmenów w mieście - podały wczoraj organy bezpieczeństwa.

Do porwania 57-letniego Michaiła Mirilaszwilego, po którym syn odziedziczył nie tylko nazwisko, lecz i imię, doszło w poniedziałek rano. Toyotę, którą jechał z kierowcą, zatrzymało czterech mężczyzn. Dwóch było w mundurach funkcjonariuszy drogówki. Powiedzieli, że chcą sprawdzić dokumenty.

Natychmiast potem grożąc użyciem broni nakazali przesiąść się kierowcy do swojego samochodu żiguli, a jeden z nich wsiadł

do toyoty, gdzie znajdował się Mirilaszwili senior.

Po kilku godzinach znaleziono oba samochody na jednej z petersburskich ulic. Według niepotwierdzonych danych, porwanemu kierowcy udało się uciec. Miejsce pobytu Mirilaszwilego-ojca nie jest znane.

Na wieść o porwaniu ojca, syn w poniedziałek wieczorem pilnie wrócił z Izraela i rozmawiał z MSW.

Mirilaszwili jest szefem znanej firmy „Russkoje Wideo”.

Udział w machinacjach finansowych związanych z prywatyzacją tej firmy zarzucano pierwotnie szefowi holdingu Media-Most Władimirowi Gusinskiemu, wobec którego ostatecznie umorzono śledstwo.

Czeczeński dowódca rozstrzelał trzech swoich ludzi —

Chcieli się poddać?

Rosyjskie źródła podały wczoraj, że jeden z czeczeńskich dowódców polowych Arbi Barajew publicznie rozstrzelał trzech swoich bojowników, którym zarzucił kradzież 500.000 dolarów.

Egzekucji, według rosyjskiego wywiadu wojskowego, Barajew dokonał w bazie bojowników Gandalbos. Nie podano, kiedy incydent miał miejsce. 27-letni Barajew, jeden z najbardziej znanych separatystycznych dowódców, którego nazwisko jest związane z licznymi porwaniami ludzi na Północnym Kaukazie, kierował w Czeczenii siłami ministerstwa bezpieczeństwa, później utworzył oddziały policji wojskowej, które miały strzec dyscypliny w szeregach bojowników. Zdaniem służb prasowych Kremla, Barajew zastrzelił swych podkomendnych nie za kradzież,

lecz za to, że chcieli się poddać siłom federalnym. Wg rosyjskich wojskowych, ośmiu bojowników Barajewa poddało się Rosjanom we wtorek w rejonie Bamutu na południowy zachód od Grozno.

W centrum prasowym rosyjskich sił w Czeczenii oświadczono, że napływ nowych ludzi do szeregów bojowników w Czeczenii bardzo zmalał, toteż swoją działalność zaktywizowali emisariusze dowódców polowych, którzy, według rosyjskich sił, działają w Rosji, na Ukrainie, w Kazachstanie i Azerbejdżanie. Telewizja RTR podała, że prezydent Czeczenii Aslan Maschadow zaapelował przez radio do młodych Czeczenów, by nie słuchali starszyny, która generalnie opowiada się za przerwaniem walk, i wstępował do oddziałów bojowników.

Potężna eksplozja w Kraju Basków - 4 osoby zginęły —

Zamierzali gdzieś podłożyć



Wybuch bomby był na tyle potężny, że szczątki samochodu, jak też i szczątki ofiar znajdowano w promieniu kilkudziesięciu metrów
Fot. EPA-ELTA

Cztery osoby zginęły w poniedziałek wieczorem w Bilbao, w Kraju Basków, na północy Hiszpanii, gdy w samochodzie, którym jechali, nastąpiła potężna eksplozja.

Początkowo podawano, że śmierć poniosły trzy osoby. Ofiary, wśród których jest jedna kobieta, to najprawdopodobniej członkowie baskijskiej organizacji terrorystycznej ETA. We wraku samochodu znaleziono broń palną. Do wybuchu doszło w pobliżu redakcji trzech lokalnych gazet w dzielnicy Bolueta. Policja przypuszcza, że

w samochodzie eksplodowała bomba, którą terroryści zamierzali gdzieś podłożyć. O sile eksplozji świadczy fakt, że zwłoki jednej z ofiar znaleziono w odległości 50 metrów od zniszczonego samochodu. Wszystkie cztery ciała są tak zmasakrowane, że ich identyfikacja - jak sugeruje policja - może okazać się niemożliwa. Pojazd, w którym nastąpił wybuch, to renault clio. Samochód był zarejestrowany w Madrycie. Eksplozja uszkodziła trzy inne auta, zaparkowane na ulicy. Z okien pobliskiego biurowca wyleciały szyby.

